Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 222. — Rok III. Kraków, niedziela 15 sierpnia 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Powrót delegacyi polskiej do Warszawy.

Propozycya bolszewików co do następnego spotkania się.

Warszawa (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Parlamentarze polscy, panowie dyrektor Okęcki i major Stamirowski **wrócili wczoraj do Warszawy. Rząd sowietów proponuje, aby delegacya polska przejechała przez front dnia 14 b. m. rano.** Pełny skład delegacyi zostanie zakomunikowany później.

Nota uchwalona w Hythe?

Wezwanie do bolszewików o ogłoszenie warunków. — Zgoda na istotne punkty w ciągu 24 godzin.

Paryż. (PAT) Korespondent dziennika Temps donosi z Londynu, że **ogromne wrażenie w kołach konferencyi wywołało usiłowanie bolszewików, aby zyskać na czasie i starać się zająć Warszawę, zanim jeszcze będą rozpoczęte rokowania w sprawie zawieszenia broni.** Wyczekiwanie wiadomego rezultatu konferencyi mińskiej byłoby skutkiem tego **bardziej przykre, niż interwencya bezpośrednia.** Konferencya w Hythe postanowiła udzielić upoważnienia **do wysłania** nowej noty pod adresem Rosyi, domagającej się 1) **Aby rząd rosyjski w najkrótszym czasie ogłosił warunki, jakie zamierza postawić Polsce.** 2. **Aby konferncya w Mińsku starała się osiągnąć w ciągu 24 godzin zgodę na punkty istotne; aby można było bezpośrednio wstrzymać kroki nieprzyjacielskie.** 3) **Aby konferencya ogłosiła sprawozdania z dyskusyi.**

Jednostajne oświadczenia Lloyd George'a.

Lloyd George liczy na zgodę Ameryki. — Wolna ręka Anglii. — Ważkie słowo Europy na rzecz Polski. — Lloyd George zaczyna podejrzywać bolszewików.

Londyn (PAT). Havas. Lloyd George, odpowiadając w Izbie gmin na pytanie, wystosowane do rządu, oświadczył, że Anglicy zaapelują obecnie do Ameryki i jest przekonany, że mimo różnic poglądów w sprawie Ligi narodów, **stanowisko Ameryki w odniesieniu do niepodległości Polski będzie zgodne. Lloyd George oświadczył następnie, że gdyby rokowania pokojowe się rozbiły, Anglia będzie miała wolną rękę.** Będzie mogła wyekwipować armię Wrangla, a rokowania gospodarcze ustaną. Obecnie sowiety, o ile chcą pokoju, to mogą go mieć, jeżeli jednakże celem ich jest zniszczenie instytucyi i podstaw wolności świata, to się zawiodą. W związku z powyższem zaznaczył Lloyd George różnice między gwarancyami, stawianemi przez rząd zwycięski, mającemi uchronić od ponownych aktów zaczepnych, a wszelkimi warunkami, zawierającymi zamiar zniszczenia niepodległości narodu. Sytuacya jest poważna. **Europa ma do powiedzenia ważkie słowo na rzecz niepodległości Polski i jej istnienia. Nowy podział Polski byłby nie tylko zbrodnią, lecz jednocześnie stanowiłby niebezpieczeństwo.** Z tego należy sobie zdać sprawę, **jest to bowiem** podstawą naszej polityki **wschodniej** i przyczyną interwencyi, postanowionej w Spa. **Premier angielski przypomniał następnie warunki przedłożone przedstawicielowi polskiemu w Spa, oraz obietnice obrony niepodległości Polski,** poczem podkreślił, że Polacy zwrócili się do rządu sowietów z propozycyą rozejmu w dniu 22 lipca, oraz **że sowiety** odpowiedziały dopiero dnia 24 lipca, powodując **zwłokę zupełnie zbędną.** Mowca dodaje, iż musi oświadczyć z całą szczerością, że **to zwlekanie jest podejrzane.**

Poldhu (PAT)Radio .W nocie do Kamieniewa **w kwestyi zwłoki wyraża Lloyd pogląd, że częsta odmowa przyjmowania radiotelegramów w trakcie tego, jak armia sowiecka posuwa się naprzód, wzbudza słuszne podejrzenie, czy sowiety rzeczywiście pragną rychłego pokoju.**

Apel Polski do Ameryki.

Podstawa apelu. — Ameryka czeka.

Waszyngton (PAT). Havas. Poseł polski Lubomirski oświadczył, że **Polska zwróciła się do Stanów Zjednoczonych z żądaniem niezwłocznej pomocy w walce przeciw Rosyi.** Uczyni to opierając się na zapewnieniu, zawartem w nocie rządu amerykańskiego, a wyrażającem, że Stany Zjednoczone będą popierały Polskę, aby utrzymać jej niepodległość i całość terytoryalną. Jak zapewniają, **rząd Stanów Zjednoczonych oczekuje na wyniki rokowań w Mińsku, zanim ustali niezbędne kroki dla dotrzymania uroczystej obietnicy utrzymania niepodległości Polski.**

Waszyngton (PAT) **Poseł polski Lubomirski w ciągu rozmowy z sekretarzem stanu Colbym wyraził życzenie aby rząd amerykański w sposób wyraźny określił środki którymi chce dopomódz Polsce.** Nieprawdopodobnem jest, aby Stany Zjednoczone przyjęły na siebie jakiekolwiek zobowiązanie **przed poznaniem wyniku konferencyi w Mińsku** i odpowiedzi innych mocarstw na notę amerykańską.

Wilson zamierza zmobilizować armię i flotę.

Znaczenie konfliktu polsko-rosyjskiego dla świata. — Plan uśmierzenia terroru bolszewickiego.

Wiedeń. (PAT) Biuro kor. donosi z Zurychu: Jak podaje „Echo de Paris" z Waszyngtonu, Wilson zamierza zwołać Kongres, aby uzyskać **upoważnienie do użycia sił lądowych i morskich. Koła oficyalne** Stanów Zjednoczonych **zdają sobie sprawę z tego, że konflikt polsko-rosyjski ma ogromne znaczenie nietylko dla niezawisłości Polski, lecz i dla pokoju światowego. Twierdzą, że Ameryka rozważa plan, aby uniemożliwić rozszerzenie się terroru bolszewickiego.**

Wojna zaczepna, czy obronna?

Kraków, 14 sierpnia.

Polska pozostaje pod wrażeniem onegdajszej mowy Lloyda Georgea, mowy, która i swym tonem i treścią i konsekwencyami podziałać musiała bardzo silnie. Po jej wypowiedzeniu stało się jasnem to, cośmy od dawna przewidywali i czemu — wbrew optymistycznym zapewnieniom i enuncyacyom — dawaliśmy już wyraz dawno na tych łamach: nie otrzymamy pomocy koalicyi. Dziś już nikt chyba niema złudzeń, że w krytycznej chwili pozostawiła nas ona samych. Mówimy koalicya, boć Anglia jest dziś w obozie państw zachodnich jedyną naprawdę rozstrzygającą siłą, jedyną wielką wartością polityczną.

Do rozpaczy niema powodu. Nie wolno, aby zapanowała ona w społeczeństwie. Musimy tylko zdać sobie sprawę z grozy położenia i ze zdwojonych obowiązków jakie ono na nas samych, na każdego z nas, nakłada. Przestaniemy może śnić o obcych batalionach co to przez lądy i morza na pomoc nam pospieszą, a poczniemy energiczniej niż dotąd wystawiać własne bataliony, kuć własny miecz dla obrony przed wrogiem.

W tej mierze mowa Lloyd George'a jest więc poniekąd i faktem dodatnim.

Dodatnio może się ona też odbić na naszej akcyi dyplomatycznej, która powinna iść drogą prostą, lecz oglądając się wyłącznie na własny interes zagrożonego kraju, a nie krępować się zbytnio takiemi czy innymi względami na mocarstwa niezainteresowane **bezpośrednio w ułożeniu się stosunków polsko-rosyjskich.** Koalicya zmusiła nas — wprost — abyśmy uprawiali teraz własną, niezależną politykę zagraniczną, przeciw której tak gorąco i namiętnie występowano ze strony **pewnych polskich czynników.**

Jedną atoli niepowetowaną szkodę wyrządziła nam mowa Lloyd George, szkodę natury moralnej. Mówimy o ustępie, w którym angielski mąż stanu zaryzykował twierdzenie, że wojna nasza przeciw bolszewikom była wojną zaczepną, że przeto mają oni prawo żądania od Polski gwarancyi, iż „swego napadu nie powtórzy".

Wojnę tę mieliśmy też prowadzić mimo ostrzeżeń koalicyi.

Pomijamy już w tej chwili smutny refleks tego oświadczenia na rokowania w Mińsku. Nie ulega wątpliwości, że słowa L. Georgea będą wyzyskane dla poparcia potwornych żądań sowieckich w zakresie rozbrojenia. Dziś idzie nam raczej o moralne wrażenie, jakie to napiętnowanie Polski przez jej sojusznika wywrzeć musi w opinii europejskiej, i tak dla nas niechętnie usposobionej.

Lloyd George miał prawo powiedzieć, że Anglia nie udzieli nam pomocy. Dużą nieprzyzwoitością jest już natomiast zarzucenie agresywności i instynktów zaborczych swemu sprzymierzeńcowi, choćby to nawet było prawdą. W chwili zaś, gdy twierdzenie to nie ma realnych podstaw są podobne enuncyacye czemś więcej, bo nieuczciwością.

Przyjrzyjmy się faktom, a przekonamy się, że gdy idzie o wojnę bolszewicką, zachodzi ten ostatni wypadek. Przekonamy się też, że tym czynnikiem, który wojnę przedłużał — byli dzisiejsi nasi mentorowie.

Lloyd George nazwał wojną zaczepną nie jeden epizod naszego zmagania się z bolszewikami, nie tylko wyprawę kijowską, ale całą wojnę jako taką.

Jakiż był jej początek?

Warszawski „Naród" przywodzi w bardzo zwięzły i plastyczny sposób czasy te na pamięć. Oto co pisze cytowany dziennik:

Kiedy pod koniec r. 1918 (październik, listopad), Niemcy opróżniali Litwę i Suwal-

szczyznę, zachodziła możliwość bezpośredniego porozumienia się z rządem sowietów co do terytoryów okupowanych przez Niemców, a co zatem idzie i w sprawach innych, mogących doprowadzić do pokoju. W tym to czasie Polska otrzymała z zachodu wyraźną wskazówkę, że nie jest rzeczą wskazaną wchodzenie w jakikolwiek kontakt dyplomatyczny z rządem nieuznanym i zwalczanym przez sojuszników. W tym to czasie Clemenceau rzucał gromy na Petersburg i Moskwę, a Lloyd George w publicznych wystąpieniach nie szczędził bolszewickiej Rosyi gróźb i ostrzeżeń. Na skutek rozmaitych dyplomatycznych „demarchów“ nie rozpoczęliśmy z Rosyą sowiecką żadnych rokowań bezpośrednich. Rząd Lenina wykorzystał naszą bierność i porozumiawszy się z Niemcami zajął Wilno, Lidę i terytorya rdzennie polskie, „etnograficznie“ polskie. Państwowość naszą, niepodległość i integralność — zagrożono. Czy mieliśmy czekać w roku 1918 i na początku 1919, aż wojska czerwone dojdą do Grodna i Białegostoku? Zorganizowaliśmy opór i odpór. Broniliśmy polskiej Lidy i polskiego Wilna. Broniliśmy się przed atakiem i zalewem organizacyi sowieckiej przez nikogo nieuznawanej. Nie było w tym czasie, państwowo rzecz rozważając, żadnego podmiotu, który mógłby być przez nas zaczepionym. Przecież w tym czasie Anglia forsowała ze wszystkich sił „kontrrewolucyę“ Kołczaka, angielskie wojska lądowały w Archangielsku i urządzały się na Syberyi, Rosya uchodziła w oczach koalicyi za bezpańską i rządu prawowitego pozbawioną.“

Tyle co do pierwszego okresu wojny.

A dalsze jej fazy?

Niedawno rewelacye paryskiego „Tempsa“ potwierdziły w całej pełni wieści krążące już dawniej, że w jesieni ubiegłego roku chciała Polska zawrzeć pokój z bolszewikami i w tym celu nawiązać z nimi stosunki. Zamiar ten udaremniła jednak wola państw zachodnich: Francyi i Anglii, które podówczas jeszcze uprawiały politykę „drutu kolczastego“ odnośnie do Rosyi.

Wiemy dalej, że w czasie rokowań o Borysów nasi zachodni sprzymierzeńcy nie radzili nam bynajmniej zawierania pokoju. Sam Lloyd George namawiał nas do dalszej wojny, wyrażając tylko swe życzenie, abyśmy pozostali w defensywie. Sytuacya więc przedstawiała się w ten sposób, że Polska mimo niewiary w dobre chęci sowietów, mimo pomyślnej pozycyi wojskowej gotowa była zawrzeć z Rosyą honorowy pokój, a nie dopuszczała do tego ententa dla swych celów „szerszej natury“. Wina polityki polskiej polega raczej w tem, że byliśmy zbyt ulegli wobec rad koaliantów, zbyt ufni w ich przyrzeczenia i zapatrzeni w gwiazdę sojuszu.

Przystąpmy wreszcie do ostatniego okresu naszej wojny, do wyprawy kijowskiej.

Gdy na wiosnę b. roku układy pokojowe w znacznej mierze wskutek stanowiska ententy nie doprowadziły do rezultatu, musiała Polska pomyśleć o swej dalszej obronie. Wiedziała bowiem bardzo dobrze, że bolszewicy przygotowują generalny atak i mobilizują wszystkie siły.

W myśl uznanej powszechnie zasady: „Die beste Parade ist der Hieb“ uprzedziliśmy uderzenie sowietów i podjęliśmy ofenzywę.

Już sam fakt powyższy, iż marsz na Kijów był tylko uprzedzeniem bolszewickiego marszu na Warszawę, odbiera temu okresowi wojny naszej, charakter wojny zaczepnej. Zresztą epizod kijowski był tylko epizodem militarnym wojny, która się już była dawniej rozpoczęła. Był on przedewszystkiem pociągnięciem strategicznem. Wszelkie zaś pociągnięcia strategiczne w czasie trwającej wojny są chyba dopuszczalne. Sądzimy, że koalicya chętnieby pomaszerowała była w czasie wojny światowej na Berlin, gdyby na to wystarczyły jej wojskowe siły. Mimo to nikt rozumny nie twierdziłby, że przez to prowadzi ona wojnę zaborczą. Momentem rozstrzygającym był fakt, że Niemcy sprowokowali wojnę.

W części opinii europejskiej urobiło się jednak zdanie, że nie tyle militarny ile polityczny charakter naszej kijowskiej wyprawy nadawał jej charakter wojny zaczepnej. Zdanie to podziela także Lloyd George.

W tej mierze należałoby przypomnieć, że Polska nie szła bynajmniej po to na Kijów, aby zatrzymać go dla siebie. Polityczne konsekwencye z naszego pochodu militarnego chcieliśmy wyciągnąć w ten sposób, iż zamierzaliśmy pomóc narodowi ukraińskiemu do uzyskania prawa samookreślenia. Czy to nazywa się wojną zaczepną? Ależ w takim razie wojną zaczepną byłaby znowu wojna koalicyi przeciw Austro-Węgrom pod hasłem samostanowienia narodów słowiańskich w jej skład wchodzących. Tego zaś stanowiska nikt na świecie — ani nawet Lloyd George nie zechce zajmować.

Zaprawdę obronny charakter naszej wojny w chwili jej powstawania i przez cały czas jej prowadzenia jest widoczny.

Lloyd George ma krótką pamięć — albo złą wolę.

Śląsk cieszyński na przełomie.

PRZYCZYNĄ UCHODŹTWA PRÓCZ GWAŁTÓW POCZĄTEK EKONOMICZNEJ RUINY „CZESKIEGO“ ŚLĄSKA. — SMUTNE HOROSKOPY DLA TRZYŃCA I FRYSZTATU. — MAMY PO SWOJEJ STRONIE WĘGIEL, TAKI, JAK W KARWINIE; BUDUJMY KOPALNIE, ABY GO WYDOBYWAĆ. — BĘDZIE TO NAJWŁAŚCIWSZA FORMA POMOCY DLA UCHODŹCÓW ŚLĄSKICH.

(Od naszego specyalnego korespondenta).

II.

Cieszyn, w sierpniu.

(stm) Jak już stwierdziłem w poprzedniej korespondencyi, przed polskim Śląskiem już w pierwszych dniach obejmowania przez Czechów przyznanych im terenów śląskich stanął bolesny i poważny problemat — co począć z tysiącami uchodźców z tamtej strony, wygnanych przez gwałty czeskie. Liczba tych uchodźców mnoży się z każdym dniem, a powiększają ją nietylko subjektywne gwałty czeskie, ale także objektywne warunki ekonomiczne, jakie zaistniały na tamtej stronie, po przejściu śląskich kopalń i fabryk pod czeskie władanie, poprostu dlatego, że niektóre z tych fabryk są dla Czech narazie zbyteczne, chociaż tak natarczywie o nie dopominali się.

Weźmy dla przykładu huty trzynieckie i frysztackie. W Trzyńcu są 4 wysokie piece, produkujące około 100 wagonów surowki żelaznej dziennie, z czego $^1/_3$ sprzedawana jest w stanie surow., a reszta przerabiana jest w 7 piecach martinowskich (30 ton pojemności każdy) na żelazo kute i w odlewni w piecach kopulasych. Z żelaza kutego wyrabiane są tu szyny i inne formy żelaza handlowego. Całość produkcyi żelaznej Trzyńca, zatrudniającego 2800 robotników, wynosi 4 mil. cnt. metr. rocznie — jest to produkcya, która może pokryć zapotrzebowanie całej Małopolski. Obok tego na północ od Cieszyna we Frysztacie, zatrudniającym 2500 robotników, 4 piece martinowskie (obecnie tylko 2 czynne) przerabiają częściowo surowkę z Trzyńca oraz stare żelazo, z produkcyą około pół miliona centn. rocznie. Wyrabia się tam wszystkie formy żelaza handlowego (z wyjątkiem szyn) — więc kute części składowe do wagonów, podkowy, gwoździe do szyn, osie do wozów, lemierze, ramy samochodowe, żelazka. Oprócz tego istnieje tu nowozałożona fabryka

J. BRUNO-RUBY.

Ten, który zwyciężył śmierć...

(Z francuskiego tłomaczyła J. M.)

— o —

(Dokończenie).

Topaze obserwował przez chwilę te biedne zwiędłe twarze Nieśmiertelnych, na których występek i przesyt życiem wycisnęły swe piętna, a które teraz drgały w konwulsyach rozpaczy.

Rozruchy tego rodzaju były obecnie codziennem zjawiskiem od kiedy wojna rozpętała ogrom nieszczęścia i nędzy. Nieśmiertelni nie krępując i nie wstydząc się już wcale, czynili Cainowi Judasowi gorzkie wymówki za fatalny podarek, jaki im zaofiarował przed stu laty.

Topaze ścigany gradem obelg wskoczył do windy. A potem wszystko odbyło się jak we śnie. Nagle wzniesienie się w górę, otwarcie bezszelestne bocznych drzwi, fala oślepiającego światła i głos uskrzydlonego herolda, zdającego się przybywać z tamtego świata... Topaze zobaczył przed sobą wyniosłą czarną postać i jarzące oczy, które go nawskroś przenikały...

Było to wypowiedzenie wojny... Justus nie mógł wątpić, że został odgadnięty... Terminu otwartej walki niepodobna było odroczyć!...

Pod wpływem okrutnych oczu Caina Judasa Justusowi szumiało w głowie i mroczyło się w oczach. Nie mógł z piersi głosu wydobyć, nie mógł kroku naprzód postąpić...

— Chodźże prędzej — zabrzmiał szyderczy głos — czyś pijany Justusie Topaze?... I czego tutaj chcesz?

Justus wysiłkiem woli opanował nerwy i przymusił się do uśmiechu.

— Chcę pieniędzy... Muszę jeść, a w świecie tym, któryś ty tak pięknie urządził niema większego wyboru co do sposobów zarobkowania.

— Kłamiesz!...

— Człowiek nie czyta tak szybko w sercu człowieka!... Jeśli ja kłamię i ty wiesz o tem — to kimże więc jesteś?... Kim jesteś ty, który z człowieka zrobiłeś dziką bestyę, potwora, a z ziemi pustynię? Kim jesteś kusicielu, któryś nam wydarł jedyną racyę naszego istnienia?... wiarę w życie lepsze po śmierci?...

I Cain Judas odpowiedział:

— Dlaczego mnie pytasz o to, Justusie Topaze? Jestem tym, którego imienia nawet wyrzec nie śmiesz, którego nawet Bóg unicestwić nie zdołał!...

Przez chwilę milczał, oddychając głęboko.

— Posłuchaj mnie! Przybyłeś tutaj jako mój wróg, ale jeżeli nawrócisz się do mnie zmienię nędzne warunki twego życia i wśród świty wtajemniczonej jaka mnie otacza — dam ci pierwsze miejsce!...

Coś twardego uderzyło o prześwietlony mur... Jak huraganem zahuczał krzyk tłumu:

— Precz z Cainem Judasem! Śmierci!... niech nam wrócą śmierć!...

Paląca ręka uchwyciła ramię Justusa.

— Żądają śmierci — tak jak niegdyś żądali życia!... Śmierć i życie!... ci idyoci nie rozumieją nic z tego!... nie zdołali wyciągnąć z egzystencyi ziemskiej rozkoszy, jakie wyciągnąć z niej można i spodziewają się — nędzne, głupie kreatury, że śmierć da im coś lepszego!... Rzucają na mnie kamienie, grożą mi, a przecież dość byłoby pokazać się im we właściwej mej postaci, aby padli w proch przedemną!...

Zaledwie przebrzmiały ostatnie słowa — zniknął blady młodzieniec, a zamiast niego stanął przed Justusem geniusz ciemności. Ciało jego było z substancyi ognistej o blasku oślepiającym, czarne pióra jego skrzydeł iskrzyły się purpurowymi ogniami fantastycznych rubinów, szaty z litego złota zdawały się matowe przy płomienistości jego oblicza i całej postaci. Był z ognia — piękniejszy ponad wszystko, co przedstawić sobie może ludzka wyobraźnia...

Wzniósł się nad głową Nieśmiertelnego i kusił znowu:

— Czy chcesz panować nad stadem tobie podobnych? Czy pragniesz wyzwolić się od wszelkiego bólu i poznać wszystkie rozkosze? Zamiast mnie przeklinać — na chwilę, na jedną chwilę padnij na kolana i oddaj mi cześć boską!...

Topaze zachwiał się... Nieznane, potężne siły ciągnęły go, popychały...

— Czego się boisz? Oto już od trzydziestu wieków wszystkie religie i wszystkie systemy filozoficzne starają się usunąć wielki znak pytania. Człowiek chce wiedzieć, rozumieć, co go czeka po śmierci, a Bóg odmawia mu wyjaśnienia prawdy... Ja mogę cię uczynić panem największej tajemnicy — tylko złóż mi hołd na klęczkach!...

Płonące a pieszczotliwe ręce dotknęły głowy Justusa. W Nieśmiertelnym osłabło serce. Wola jego topniała pod wpływem jarzących się oczu, które go fascynowały, zapominał — po co tutaj się przybył... Złożył ręce... już kolana uginały się pod nim, gdy nagle stanęła pomiędzy nim a kusicielem postać biała, zwiewna. Topaze poznał jasną twarz, świetlane włosy, czyste wejrzenie tej, która go już raz ocaliła.

Zerwał się i wyprostował z krzykiem.

I znowu wszystko wyglądało tak jak przedtem... ogromne laboratoryum i Cain Judas groźny, posępny... siły Justusa zmartwychwstały, rzucił się naprzód, chcąc powalić wroga...

Pochwyciły go rozrzażone szpony, sto niewidzialnych pięści uderzyło w niego.

Zewnątrz pałacu rosła wciąż wrzawa. Ciężki blok ugodził w ścianę czyniąc w niej wyłom. Widać było wyjący na dole oszalały z rozpaczy tłum...

Topaze popchnięty instynktem samozachowawczym, sięgnął do kieszeni po nóż!...

I stał się cud!... W jednej chwili Justus uczuł się wolnym... rozwiały się wokół niego w nicość

wagonów i jeszcze nie puszczona w ruch walcownia blachy. Wszystkie te fabryki obliczone były w znacznej mierze na zbyt produkcyi do Polski — między innemi frysztacka fabryka wagonów już miała otrzymać zamówienia na wagony i cysterny dla rządu polskiego. Przyłączone do Polski byłyby one forytowane przez nasz rząd jako rodzime i utrzymałyby całą swoją produkcyę. Obecnie nie będą one w stanie zwyciężyć konkurencyi fabryk niemieckich, a ponieważ huty czeskie (w Witkowicach i Poldihuette) z powodu trudności zbytu już zmuszone były ograniczyć produkcyę, więc i trzynieckie zwłaszcza oraz frysztackie będą musiały pójść za niemi. Obecnie już trzynieckie huty otrzymały przydział węgla z Karwiny zmniejszony o 40—50 proc.

Następstwem tego musi być pozbawienie pracy robotników. Rząd czeski nie będzie się przytem krępował obawą zaostrzenia zagadnienia socyalnego, w mniemaniu, że pozbawieni pracy robotnicy polscy odpłyną poprostu na polską stronę Śląska, i że ten sposób za jednym zamachem i zagadnienie ekonomiczne i zagadnienie narodowościowe będzie rozwiązane dla niego pomyślnie. Ale w tych rachubach może się także pomylić...

Tymczasem jednak my stoimy na Śląsku wobec napływu przymusowego polskich sił roboczych z tamtej strony granicy. Co z niemi począć — tę kwestyę rozpatrywać można tylko w związku z gospodarczą przyszłością naszego Śląska, tak, jak się ona teraz, przy obecnym jej — miejmy nadzieję, że przejściowem — ukształtowaniu przedstawia.

W tej sytuacyi najważniejszem naszem zadaniem jest rozwijać przemysł śląski, po tej stronie granicy, opierając go na bogactwach naturalnych, dotąd niewyzyskanych. Z bogactw tych najważniejszem niewątpliwie jest węgiel — powstaje pytanie, czy go tutaj mamy w pokładach, nadających się do eksploatacyi.

Co do tego kwestya nie ulega wątpliwości. Pokłady węgla, które są eksploatowane w Karwinie, ciągną się i na „polską" obecnie stronę, w okolicy Zebrzydowic, Kaczyc i t. d.

Co więcej — jak twierdzą tutejsi znawcy inżynierowie: Gawlas, Glajcar i Wojnar — w pokładach tych jest taki sam węgiel koksowy, tak potrzebny, wprost niezbędny dla naszego przemysłu i kopalnie tego węgla mogłyby nas uniezależnić od Karwiny. Oczywiście, że jest to muzyka przyszłości, jednakże nie tak znów dalekiej; nawet najwięksi pessymiści wyznaczają na budowę nowych kopalń termin dziesięcioletni. A gdyby nawet i dłużej to miało potrwać, to społeczeństwo, które nie ma programu prac gospodarczych przynajmniej na ćwierćwiecze, na życie jednego pokolenia, nie może być uważane za normalnie żyjące. Przecież od wykonania prac podobnych zależy w znacznej mierze przyszłość naszego przemysłu, który musimy rozwinąć w należytej mierze, aby ostać się wobec konkurencyi większych i mniejszych ale gospodarujących się intenzywniej sąsiadów, a nie być dla nich zawsze kolonią eksploatacyjną.

Przy takich to robotach inwestycyjnych, pierwszorzędnej doniosłości gospodarczej, możnaby zająć te rzesze uchodźców, które muszą opuszczać tę chwilowo „czeską" stronę Śląska. Budowa nowych kopalń o szybach znacznej głębokości, bo pokłady węgla po tej stronie leżą znacznie głębiej, niż w Karwinie, potrwać musi — jak już wyżej powiedziano — lata, a bezwarunkowo nie będzie zmarnowaną, nawet gdyby — co prędzej czy później stać się musi oderwana polska część Śląska wróciła do macierzy. Węgiel jest takiem poszukiwanem bogactwem narodów, że go nigdy za dużo nie ma. Na te więc prace, dające utrzymanie tysiącom fachowców i dzielnych przytem Polaków, a mające tak wielkie znaczenie, kapitały — prywatne czy rządowe, — znaleźć się muszą. Naturalnie wszystko to ma za przesłankę powrót do normalnych stosunków, który nastąpić musi, a bez którego należyte życie gospodarcze jest nie do pomyślenia. Opracowany program tych robót pozwalałby nam traktować pracę kwalifikowaną, wysoko wartościową tych uchodźców śląskich, jako kapitał podarowany nam przez los, nie jako ciężar. A przecież tak, czy inaczej dla tych prześladowanych za swoją polskość Ślązaków praca i chleb u nas znaleźć się muszą, o ile nie będą oni mieli możności powrotu do swej ojcowizny, wciśniętej niespodzianie w ramy obcego państwa.

---

postacie demonów... przeklęty cofał się... oddalał... malał... znikał.

Topaze spostrzegł, że w ręku trzyma nie broń, którą chciał dobyć, ale krucyfiks z kości słoniowej, podarowany mu przez Gracyę. I krzyż rósł, stawała się coraz większy... wystrzelił ponad dach do pałacu... ponad miasto, rozlewając w mrok przedziwną jasność.

Na dole ucichły krzyki... Tłum zrozumiał także... Setki osób padało na kolana... ręce wznosiły się ku niebu... z ust wybiegały słowa zapomnianej modlitwy. Nieśmiertelni bili się w piersi, błagając Boga o łaskę...

I jakby niosąc odpowiedź Niebios — krwawa błyskawica przecięła lazur, wszystko zadrżało... zakołysała się ziemia, morze wystąpiło z brzegów — tak jak wtedy, gdy Cain Judas obejmował władzę...

Topaze widział, jak krzyż świetlany wznosi coraz wyżej swe ramiona jaśniejąc wśród burzy... Po tem zwaliło się wszystko koło niego... a on sam padł, czując, że nadeszła chwila wyzwolenia, że nareszcie umiera... Miał czas usłyszeć jeszcze inne westchnienia agonii... Pojął, że zły czar prysnął... Ludzie umierali, życie miało się odrodzić.

Następnego dnia i ci co widzieli i ci co nie widzieli, mówi wyłącznie o cudownej przemianie i o śmierci Justusa Topaze'a. Na temat jego skonu krążyły przeróżne sprzeczne wieści... W kilka miesięcy później ludzkość podzieliła się na dwa obozy: jeden uważał bohaterskiego, Nieśmiertelnego za nowe wcielenie św. Jrzego, drugi za ofiarę nieszczęśliwego wypadku... Napisano w tej kwestyi cały szereg artykułów, broszur, książek. Przeszło jedno pokolenie, a to które nastąpiło po niem, rozszerzyło zakres dysputy. Sceptycy posuwali się do twierdzenia, że Cain Judas jest postacią legendarną.

A w sto lat później uczeni głosili już śmiało, że bajką jest, **jakoby kiedykolwiek śmierć była zwyciężona!...**

Świat zapomniał już o najstraszliwszej przygodzie świata.

Koniec

Przeciw podziałowi Śląska Cieszyńskiego.

Oświęcim, 12 sierpnia.

W wykonaniu uchwały wiecu odbytego w Oświęcimiu w dniu bm. w sprawie niesprawiedliwego podziału Śląska cieszyńskiego, wyjechała wybrana delegacya: p. Szczurek, Fitowski i Razowski, jako reprezentanci uchodźców ze Śląska Cieszyńskiego, tudzież p. Orłowski, jako reprezentant powiatu Oświęcimskiego z protestem do Warszawy. Delegacya przedstawiła się p. wiceprezydentowi ministrów Daszyńskiemu, który uznał wniesiony protest w całości za uzasadniony jednakowoż nadmienił, że rząd musi stanąć na zajętem stanowisku i dokonaną ugodę podpisać. **O ileby jednak nie udzielił pozwolenia na ratyfikacyę tej ugody, w takim razie będą nieodzowne nowe konferencye z Czechami.**

Następnie udała się delegacya do ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy, który wyjaśnił że rząd zmuszony był wprawdzie zająć dla ugody przychylne stanowisko, jednak zachodzi wątpliwość, czy Sejm zgodzi się na ratyfikacyę tej ugody. Minister przyrzekł ponadto tak w drodze dyplomatycznej jako też i osobiście, jako kierownik ministerstwa, zająć się losem uchodźców i wszystkie materyalne krzywdy, jakie uchodźcy ponieśli i poniosą ze strony Czech wyrównać.

Następnie udała się delegacya do marszałka sejmu Trąmpczyńskiego, który wszystkie zarzuty podniesione we wręczonym mu memoryale uznał za uzasadnione i oznajmił, **że sejm nie będzie w mocy sprzeciwiać się woli ludu i ugody tej, w tak wysokim stopniu tak Polskę, jakoteż i Śląsk cieszyński krzywdzącej ratyfikować nie pozwoli.** Następnie udali się delegaci z protestem do ambasadorów włoskiego, amerykańskiego, francuskiego i angielskiego i zostali wszędzie z całą uprzejmością przyjęci.

Delegaci wskazywali na wielką krzywdę, jaką przeszła 150.000 ludność polska przez przyłączenie ich pod jarzmo czeskie podniosła, że już obecnie doznają wielkich krzywd ze strony Czechów, którzy wyzuwają polskich mieszkańców z mienia i wyrzucają ich z własnej ziemi. Delegaci zastrzegają się przeciwko gwałtom popełnionym przez Czechów i proszą o pomoc. Wobec tych zażaleń zajęli ambasadorowie **w szczególności włoski i amerykański,** przychylne stanowisko, **nadmieniając, że sprostowanie zawartego układu nie jest wykluczonem i przyrzekli swoje poparcie.** Nie mniej życzliwie została delegacya przyjęta przez ambasadora francuskiego i angielskiego. Pierwszy podkreśliwszy stanowisko życzliwe, jakie Francya zajęła wobec Polski w czasie światowej wojny oraz po wojnie, **zapewniał, że rząd francuski gotów będzie sprawę Śląska Cieszyńskiego ponownie rozpatrzyć. Analogiczne stanowisko zajął poseł angielski.** Nadto w kołach politycznych poradzono delegatom, aby z protestem odnieśli się także do Ligi Narodów.

Powyższe sprawozdanie przyjął do wiadomości wiec zwołany ponownie do Oświęcimia na niedzielę 8 bm. wyrażając delegatom w szczególności p. posłowi Maślance, jakoteż p. Orłowskiemu podziękowanie.

Ponieważ Rada narodowa w Cieszynie rozwiązała się, a uchodzcy zostali w ten sposób pozbawieni swego zastępstwa, przeto wybrany został osobny komitet dla czuwania nad sprawami Śląska Cieszyńskiego, w którego skład zostali powołani: pp. Bazylides-Kaisar Razowski i Szczurek z ramienia uchodzców, tudzież pp. burmistrz Mayzel i Orłowski z Oświęcimia. Komitetowi temu poruczono zwołanie analogicznych protestujących wiecow w najbliższej okolicy mianowicie: w Dziedzicach, Białej, Żywcu, Wadowcach, Myślenicach, Trzebini, Chrzanowie i w Krakowie.

Nasze widoki aprowizacyjne

mimo wypadków wojennych — pomyślne!

CHWILOWA UTRATA KRES. WSCH. NIE WPŁYNIE ZGUBNIE NA ZAOPATRZENIE LUDNOŚCI W MĄKĘ. — WSCHODNIA CZĘŚĆ KRAJU BYŁA SŁABO OBSIANA. — KORZYSTNE OFERTY NA DOSTAWĘ ZBOŻA WĘGIERSKIEGO. — JUŻ TERAZ W SIERPNIU MAMY REZERWY ZBOŻA I MĄKI! — ZAPASY SOLI, NAFTY, WĘGLA MOGĄ SŁUŻYĆ NA ZAMIANĘ ZA BRAKUJĄCE ARTYKUŁY. — OLBRZYMIA NADWYŻKA SOLI. — NIE ODCZUJEMY UBYTKU CUKRU. — PRZYROST BYDŁOSTANU I ZNIŻKA CEN BYDŁA. — ZAPOWIEDŹ WSPANIAŁEGO ZBIORU ZIEMNIAKÓW I OWOCÓW.

Wywiad z dyrektorem Związku ekon. kółek rolniczych p. Bajdą.

Kraków, 14 sierpnia.

(I.) W chwili obecnej coraz częściej słyszy się trwożliwe pytanie, **czy zajęcie przez bolszewików naszych kresów wschodnich i posuwanie się ich na terenie Małopolski wschodniej nie wpłynie zgubnie na stan naszej aprowizacyi,** czy przez chwilową bodaj utratę tej połaci ziemi nie odczujemy dotkliwie ubytku zboża, cukru, czy nie zmniejszy się nasz stan posiadania bydła i t. p.

Dla wyrobienia sobie dokładniejszego obrazu w tej tak bardzo aktualnej sprawie udaliśmy się do dyrektora Związku ekonomicznego Kółek rolniczych, p. Bajdy, który z tytułu urzędu swego pozostaje w kontakcie ze wszystkiemi częściami kraju i doskonale jest poinformowany o panujących tu i tam stosunkach gospodarczych. Fachową opinią dyr. Bajdy dzielimy się tem skwapliwiej z naszym czytelnikami, iż **potrafi ona bez wątpienia uspokoić tych wszystkich, którzy z obecnej sytuacyi wysnuwają tragiczne horoskopy na najbliższą przyszłość.**

Ziemie kresowe, — mówi dyr. Bajda, — **były bardzo silnie zniszczone wypadkami wojennymi, stąd ponowne ich zagospodarowanie przedstawiało duże trudności.** Z powodu braku nasion, **zbóż ozimych prawie nie siano,** a chociaż Urząd zagospodarowania odłogów dostarczył do niektórych powiatów wschodnich pewnej ilości zboża, jednakże **spodziewane zbiory byłyby wystarczyły zaledwie na pokrycie zapotrzebowania miejscowej ludności, a o jakichś nadwyżkach, które stamtąd miałyby zasilić inne części kraju, nie mogło być w tych warunkach mowy.**

Wobec tego

UTRATA CHWILOWA TYCH ZIEM NIE WPŁYNIE ZBYT UJEMNIE NA STAN APROWIZACYJNY RESZTY KRAJU,

który i tak stamtąd **wielkiej w tym kierunku pomocy spodziewać się nie mógł.**

Podkreślić jednakże należy, że **gdyby bolszewicy utrzymali się przez dłuższy czas w Siedleckiem, gdyby wtargnęli w Płockie i na Lubelszczyznę, utrata tych terenów byłaby o wiele groźniejsza i trudna do zastąpienia pod względem aprowizacyjnym.**

Nienaczny ubytek, na jaki jesteśmy narażeni przez utratę zajętych obecnie wschodnich części państwa, **łatwo możemy sobie powetować zbożem z Rumunii, ewentualnie z Węgier; z tych ostatnich już teraz przychodzą liczne oferty na dostaw zboża na korzystnych warunkach, bo mniej więcej 600—700 marek polskich za cetnar metryczny.**

Dalszą poważną okolicznością uspokajającą są dla nas **istniejące już teraz w sierpniu pewne rezerwy zboża i mąki amerykańskiej;** zapasy te w niektórych miastach są bandzo znaczne; niektóre powiaty posiadają po kilkadziesiąt wagonów zboża i mąki zapasowej. Kiedy w innych ubiegłych latach miesiące lipiec i sierpień należały do najkrytyczniejszych, kiedy wszystkie zapasy aprowizacyjne bywały już o tej porze prawie zupełnie wyczerpane, tak, że ludność głodująca w rozpaczy sięgała po kłosy polne na pożywienie, dziś braki te zupełnie nie istnieją i można powiedzieć, iż **nie skonsumowaliśmy nic jeszcze ze zboża wyprodukowanego w tym sezonie.**

Szczęściem w naszem nieszczęściu jest dalej fakt inny: oto skutkiem zmniejszenia się objętości terytoryów, które obdzielaliśmy dotąd węglem, solą i naftą, **pozostają obecnie znaczne rezerwy tych artykułów, za które zagranica chętnie udzieli nam artykułów brakujących, jak n. p. Węgry zamienią zboże na naftę.** Kiedy dawniej nasza produkcya solna nie wystarczała na pokrycie zapotrzebowania kraju i państwo musiało uciekać się do sprowadzania soli z Niemiec, obecnie posiłkowanie się solą zagraniczną stało się zupełnie zbędnem, a każdy tydzień przynosi nowe nadwyżki zapasów soli, idące w tysiące wagonów. (Jak wiadomo, na wzrost zapasów soli wpływa nie tylko chwilowe zmniejszenie się naszego obszaru, lecz i to przedewszystkiem zwiększenie jej produkcyi. Red.).

Pod względem cukru chwilowa utrata kresów wschodnich nie daje się nam we znaki. Nie było tam bowiem tak wiele czynnych cukrowni, które przeważnie skupione są w Kaliskiem i w Księstwie Poznańskiem. Z bogatego zaś rezerwoaru ukraińskiego tak pod względem cukru jak i pod względem mąki nie dużo skorzystaliśmy.

Bydłostan nasz przedstawia się zupełnie korzystnie, a chwila obecna wykazuje nawet przyrost bydłostanu, duże bowiem ilości tak koni, jak i krów sprowadzono z terytoryów ewakuowanych z kresów, a fakt ten wpłynął dodatnio na zniżkę cen bydła na targu w zachodniej Małopolsce; w niektórych jej powiatach bydło staniało na sztuce do 2000 marek.

Źle natomiast przedstawia się, szczególnie w Małopolsce zachodniej, stan nierogacizny. I tak n. p. w powiecie myślenickim, w którym w poprzednich latach stan nierogacizny wynosił przeciętnie około 60.000 sztuk, zmniejszył się on w tym roku do 8.000 sztuk. Hodowla nierogacizny skutkiem zeszłorocznych nieurodzajów ziemniaczanych, a stąd braku karmy dla świń, znacznie zmalała, lecz już obecnie zaczyna się wzmagać, tak, że z tego przychowku da się w zimie wyrównać braki zeszłoroczne.

Na pomyślność sytuacyi aprowizacyjnej **wpływa również zapowiadający się wspaniale zbiór ziemniaków,** które we wszystkich częściach kraju, tak w Małopolsce, jak w Kongresówce i w Poznańskiem, obrodziły w tym roku wprost wyjątkowo. Polska dzięki zbiorom ziemniaków będzie nie tylko w tym roku zabezpieczona od głodu, lecz będzie mogła również znaczne ilości tego artykułu sprzedać za granicą na kompensatę.

Gdy się uwzględni niesłychaną tegoroczną obfitość owoców, która przecież wpływa częściowo na zmniejszenie zapotrzebowania pokarmów mącznych, można zupełnie spokojnie patrzeć w przyszłość, rzecz prosta, o ile front bojowy nie będzie się dalej wciskał w głąb państwa.

Zaczątki polskiej floty handlowej.

Tow. Polsko-amerykańskiej żeglugi morskiej. — Wielkie statki „Kościuszko", „Poznań", „Warszawa", „Wisła", „Kraków" i „Pułaski". — Przedsiębiorstwo prosperuje doskonale pomimo wielkich trudności.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Nowy Jork, w sierpniu.

Dobrą kierowali się myślą inżynierowie J. Borkowski, A. Roszkowski oraz B. i K. Newelsonowie. założyciele **Polsko Amerykańskiej Żeglugi Morskiej,** opierając powyższe przedsiębiorstwo nie na kapitałach polskich krajowych, które wobec deprecyacyi waluty polskiej nie dałyby Towarzystwu silnych gwarancyi finansowych na przyszłość, lecz na ogromnych oszczędnościach dolarowych amerykańskiej Polonii szukającej dla swych kapitałów dogodnej lokaty. Za koncepcyą założycieli przemawiał ponadto fakt, że jedynym rynkiem, gdzie można obecnie nabywać statki transatlantyckie, jest rynek amerykański. Dlatego też Towarzystwo Pol. Ameryk. Żeglugi Morskiej zostało zarejestrowane dnia 29 kwietnia ub. roku jako spółka akcyjna na prawach Stanu Delaware. Założyciele przystąpili do dzieła z myślą rzucenia podwalin pod polską narodową flotę handlową, któraby odpowiadała wielkością potrzebom ekonomicznym naszego narodu.

Obecny prezes Towarzystwa inż. Tad. Niklewicz, oraz wiceprezes J. Borkowski, przemysłowcy polscy, przybyli z Rosyi do Ameryki po przewrocie bolszewickim; pp. Newelsonowie to Amerykanie rodowici, pracujący od lat w amerykańskich przedsiębiorstwach żeglugowych.

Mieli oni do przełamania trudności wielkie, jak to ocenić potrafi tylko znawca stosunków amerykańskich, wogóle, a w szczególności stosunków panujących wśród wychodźtwa polskiego w Ameryce. Trudności te były przedewszystkiem natury technicznej i finansowej. Trzeba było wielką ilość akcyi sprzedać za pśrednictwem własnych agentur wśród ludności polskiej, rozsianej szeroko na ogromnym obszarze Stanów Zjednoczonych. Do 80% tej ludności, zupełnie niemal niezorganizowanej, przy braku większych kapitalistów polskich, było nawet niemożliwością trafić przez prasę. Można sobie zatem wyobrazić, na jakie szkopuły, zda się, niepokonalne, natrafiła akcya Towarzystwa u progu jego istnienia. Wydadzą się one tem większe, jeżeli się zważy, iż wśród tej 4-milionowej masy wychodźtwa brak prawie zupełny inteligencyi polskiej utrudniał w znacznej mierze choćby tylko skompletowanie personalu biurowego i innych sił pomocniczych. Ponadto dołączała się jeszcze do tego inna okoliczność; powstawało równocześnie wiele polskich towarzystw akcyjnych, prowadzonych niezawsze solidnie, a stale prawie cierpiących na brak sił fachowych, zdolnych do prowadzenia interesów w sposób, odpowiadający celom spółki. Wynikały stąd liczne niestety bankructwa i likwidacye, które podrywały zaufanie szerokich kół ludności do papierów przemysłowych.

Mimo to dzisiaj po roku istnienia Towarzystwa można stwierdzić, że wyszło ono zwycięsko z tej walki. Do chwili obecnej **20.000 akcyonaryuszy** Polaków subskrybowało i wpłaciło gotówką kapitał **2 milionów dolarów.** Subskrypcya postępuje w dalszym ciągu w tem samem tempie, tak, że należy się spodziewać zupełnego pokrycia kapitału w przeciągu 6 miesięcy.

Nie czekając na to, pomimo obecnych trudności w nabywaniu tonażu na wszystkich rynkach świata. Towarzystwo nabyło na własność od U. S. Shipping Board na dogodnych warunkach następujące stalowe statki towarowe:

1) **„Kościuszko"**, 7371 ton, odpłynął po raz drugi do Gdańska dnia 2 kwietnia br., z ładunkiem 16 lokomotyw i mąki dla Polski.

2) „Poznań" 11250 ton, odpłynął z Filadelfii do Gdańska 27 marca br. z ładunkiem 26 lokomotyw i mąki dla Polski, wioząc ponadto pocztę amerykańską. Okręt ten wynajął rząd polski na przeciąg 6 miesięcy.

3) „Warszawa", 9105 ton, odpłynął z Filadelfii do Gdańska 6 marca br., a obecnie wyładowuje towary w Gdańsku. Rząd polski wynajął go na 6 miesięcy.

4) „Wisła", 5650 ton, wrócił z Gdańska i obecnie znajduje się w N. Jorku.

5- „Kraków", 5915 ton. powrócił z Gdańska, dokąd zawiózł ładunek rządu polskiego, bawełnę dla przemysłowców łódzkich i pocztę.

6) „Pułaski", 7200 ton. zawinie wkrótce do portu w N. Jorku w drodze powrotnej z dalekiego wschodu.

Statki te odpowiadają pod każdym względem wszystkim wymaganiom nowoczesnej techniki morskiej, a łączna ich wartość szacunkowa wynosi przeszło 7 milionów dolarów. Flota Towarzystwa pływa pod flagą polską i chwilowo jeszcze Stanów Zjednoczonych, dopóki nie zostaną spłacone długi U. S. Shipping Board.

Rentowność Towarzystwa przedstawia się nad wyraz pomyślnie, czego najlepszym dowodem, że już po roku istnienia, a po upływie pół roku od rozpoczęcia ruchu, mogło ono w lipcu br. wypłacić swoim akcyonaryuszom dywidendę poważną nawet na amerykańskie stosunki.

NA MARGINESIE.

CZERWONY CARYZM.

(m-m) Louis Forest zamieścił w „Matin" felietonik, w którym rozwija i uzasadnia myśl, że bolszewizm jest niczem innem, jak tylko caryzmem samodzierżawnym, pod inną nazwą. Dyktatura proletaryatu w Rosyi — to żart, dobry jako frazes propagandystyczny na eksport. Jakże bowiem może być dyktatura proletaryatu w kraju, który tego proletaryatu prawie że nie posiada... Na stu Rosyan przypada najwyżej jeden robotnik fabryczny i to wątpliwe!... Dominującą liczebnie klasą są chłopi, bądź obojętni dla bolszewizmu — bądź też wrogo nawet usposobieni. Źródłem siły bolszewizmu jest fakt, że Rosya odzyskała znowu odpowiadającą jej usposobieniu formę rządu carsko-samowładczego. Znowu istnieje dwór, pełen dygnitarzy i „czynowników", przyjmuje się tam ze wschodnią pompą cudzoziemców, którzy w kraju głodu i nędzy dostają wykwintne, obfite pożywienie. Znowu rządzi twarda biurokratyczna administracya — po większej części niemiecka — tak jak to było za dawnych rządów. Armia trzymana jest w karbach jak najsurowszej dyscypliny. Co się zaś tyczy robotników, to wyjąwszy tych, co się stali proletaryo-arystokratami — podlegają oni władzy silnej i surowej ręki. W fabrykach wybuchły strajki — stłumione odrazu — z powodu zbyt szczupłych racyi żywnościowych. Żadnych wyborów, żadnego parlamentaryzmu — żadnego samorządu!..

Wszędzie siła, absolutyzm, caryzm!

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sobota 14 Sierpnia

Św. Euzebiusza

Wschód słońca: 4·32.

Zachód słońca: 6·18.

Długość dnia: 13·46.

TEATR „BAGATELA"

Sobota popoł.: Przedstawienie dla młodzieży.
Wieczór: „Rycerz z łabędziem" (Nowość).
Niedziela popoł.: „Pani Prezesowa".
Wieczór: „Aszantka".

TEATR POWSZECHNY

Sobota: „Królowa róż".
Niedziela: „Królowa róż".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Sobota: „Noc balowa".
Niedziela popoł.: „Tam gdzie skowronek śpiewa".
Wieczór: „Noc balowa".
Poniedziałek: „Cnotliwa Zuzanna" (Gościnny występ C. Rogińskiej).

— o —

Zniesienie linii celnej między Śląskiem Cieszyńskim a Małopolską.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, iż z dniem 11 sierpnia b. r. zniesiono linię celną między polską częścią Śląska Cieszyńskiego a Małopolską.

Równocześnie zarządzono zniesienie wolnych pod względem celnym obszarów celnych Śląska Cieszyńskiego i miasta Białej.

Urzędy celne pobierać będą cło wedle powszechnej taryfy celnej z 900 proc. dodatkiem.

Wiec kolejarzy.

Wczoraj wieczorem odbył się w domu robotniczym tłumny wiec kolejarzy, zrzeszonych w polskim związku kolejarzy.

Obrady toczyły się nad nową regulacyą płac funkcyonaryuszu kolejowych, która przynosi im — wedle jednobrzmiących protestów wszystkich mówców — wielką krzywdę.

Nowa regulacya bowiem nie uwzględnia ani lat służby, ani też wykształcenia lecz szablonowo oznacza płace. Regulacya ta nie przewiduje emerytur — jak również nie uznaje kobiet jako urzędników i zupełnie je pomija.

Wiec uchwalił rezolucyę domagającą się uwzględnienia słusznych postulatów funkcyonaryuszy kolejowych W tym celu wysłany zostanie memoryał do ministra kolei.

— o —

List żołnierski.

Przyniesiono nam dziś do Redakcyi list — serdeczny, naiwnie pisany list, ale bije z niego taka gorąca miłość Ojczyzny i szczerość, że go podać należy do wiadomości tak jak był pisany.

Oto żołnierze 5go szwadronu zapasowego taborów przy ul. Zwierzynieckiej, gdzie urzęduje „Ciocia Imcia“ zebrali się i na listowym papierze od tejże „Cioci“ wystosowali do D. O. G. list następującej treści:

„Przepraszamy Wszystkich całe Dowództwo Masta. Donosimy Szeregowi 55. Szwadronu że Hcemy jechać Do pola Wszyscy bronić Ojczyzny. Są tu chłopy dobre i wyćwiczone. Wszyscy chcemy iść. Proszę nas odesłać. Bardzo prosimy i Do ifanteryi, jak do Taborów nie trza. My potrafimy się bić i naszą Ojczyznę Bronić. Bo się ludzie dziwują, że my takdłógo w Krakowie Nie damy Swoją Ojczyznę Wrogowi dać. Niemożemy boby nam było wstyt żeby My Polacy Swoją Ojczyznę nie obronili, Prosimy bardzo nas odesłać W pole. Bendzie sto szeregowcy i chcemy wszyscy jechać. Prosimy.“

List ten został w drodze służbowej przedłożony D. O. G., które uznało gorący zapał szeregowców i wystosowało do oddziału odpowiedniej treści pismo.

W NUMERZE DZISIEJSZYM zamieszczamy dokończenie powieści Bruno Ruby „Ten, który zwyciężył śmierć“.

MIANOWANIA. „Monitor“ ogłasza następujące nominacye: Tadeusz Łopuszański na podsekretarza stanu w ministerstwie oświaty, Józef Kuczyński na podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, Zygmunt Żurawski na komisarza rządu dla księstwa Cieszyńskiego.

OBOWIĄZEK WYDAWANIA BRONI I AMUNICYI. Kancelarya Gen. Delegata Rządu na Małopolskę komunikuje: Na podstawie par. 8 ustawy z dnia 5 maja 1869 wzywam ludność do dobrowolnego składania posiadanej broni palnej i amunicyi wszelkiego rodzaju, a w szczególności do użytku wojskowego się nadającej. Osoby posiadające pozwolenie, wydane przez właściwe władze, nie są obowiązane do składania broni posiadanej na podstawie tych pozwoleń. Składać broń należy w Starostwach (we Lwowie i w Krakowie w Dyrekcyi Policyi) i Komendach lub posterunkach Policyi Państwowej. Wszystkie osoby, które do dni 14 począwszy od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia nie złożą dobrowolnie posiadanej broni — o ile według obowiązujących ustaw nie podpadną pod cięższą karę — zostaną ukarane na podstawie par. 9 powołanej na wstępie ustawy grzywną do wysokości 1.400 Mk. albo karą aresztu do 6 miesięcy, znaleziona zaś broń ulegnie konfiskacie. Zarządzenie to obowiązuje na całym obszarze b. zaboru austryackiego. Lwów, dnia 4 sierpnia 1920. Gener. Delegat Rządu: Gałeecki w. r.

MIEJSKIE BIURO APROWIZACYJNE podaje do wiadomości, że chleb biały wydadzą piekarnie i sklepy rejonowe od wtorku 17 bm. po 1 kg. na osobę w cenie po 13 Mk. za 1 kg.

MAGISTRAT zezwolił Towarzystwu opieki nad ofiarami wojen kresowych w Krakowie na urządzenie zbiórki pieniężnej w dniach 15, 22 i 29 sierpnia br. na cele Towarzystwa przy 23 stolikach, ustawionych po ulicach i placach miasta.

REKWIZYCYA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH. Na żądanie Dowództwa Okręgu generalnego w Krakowie z 10 bm. 1920 Dz. In. 3190 a na podstawie ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych Magistrat jako władza administracyjna I. instancyi orzeka niniejszem zajęcie na cele wojskowe na czas niezbędnej potrzeby do czasowego użytku samochodów ciężarowych (o ile możności razem z szoferami) znajdujących się w posiadaniu osób i firm na obszarze miasta Krakowa i zarządza jednocześnie, aby wszyscy posiadacze samochodów ciężarowych dostawili je we wtorek i środę tj. dnia 17 i 18 sierpnia br. do stacyi I. kolumny wojsk samochodowych w Dabiu celem poddania ich oględzinom. Oględziny odbywać się będą według liter porządkowych nazwisk właścicieli samochodów, a to we wtorek od litery A do L, a we środę od M do Z włącznie. Każdy wóz uznany przez komisyę za nieodpowiadający wymaganiom wojskowym otrzyma kartę zwolnienia od niniejszej rekwizycyi. Za używanie wozu względnie i szofera, płacić będzie Skarb wojskowy odpowiednie wynagrodzenie, które ustalone będzie przez komisyę szacunkową. Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia karane będzie surowo w myśl obowiązujących przepisów.

WYDZIAŁ GOSPODARCZY K. O. P. zawiadamia, że zbiórka w mieszkaniach została przerwaną i rozpocznie się znowu w poniedziałek dnia 16 bm. Osoby upoważnione do zbiórki od 16 bm. zacząwszy zaopatrzone będą legitymacyą czerwoną; wszelkie inne legitymacye są nieważne i wydział uprasza wszystkie Panie o zwrot dotychczasowych legitymacyi.

SEKCYA OPIEKI SZPITALNEJ organizuje co dzień rano od 11—1 zbiórkę dzienników, pod kierownictwem komendy skautowej żeńskiej. Prosimy dzienniki oddawać skautkom, które gwizdkiem na podwórzu każdego domu dadzą znać o swym przybyciu.

POLKI NA SŁUŻBIE OJCZYZNY. 10 bm. złożyły legionistki Baonu O. L. K. w Krakowie przysięgę na dziedzińcu Dowództwa Okręgu Generalnego. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym dwie kompanie pełne ruszyły wśród licznie zebranej publiczności na miejsce przysięgi. Krótko po żołniersku powitał gen. Symon oddział Legii, wskazując na ważność złożonej przysięgi na doniosłość żołnierskiego obowiązku, który dobrowolnie, świadomie legionistki podejmują, zakończył okrzykami na cześć Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza i Wojska. Krótko odpowiedziała Dowódczyni Baonu w słowach pełnych uniesienia przyrzeczeniem wytrwania w służbie narodowej. Popołudniu odbył się w świetlicy Baonu uroczysty podwieczorek wśród grona delegacyi cywilnych, generalicyi i wolnych od służby legionistek. Przemawiał ks. Anioł, kpt. Gąsiorowska. P. Majerowa odegrała Preludyum i Impromtu Chopina, referentka oświatowa odczytała przysięgę Kościuszki z Insurekcyi Reymonta. Wesoły nastrój wniosły piosnki żołnierskie legionistek, odsłaniając swobodną i pełną zapału ich duszę. Ożywienie i beztroska młodości swoboda wprowadziła nastrój niezwykle miły.

WCZORAJSZA PREMIERA „RYCERZA Z ŁABĘDZIEM“ spotkała się w „Bagateli“ z jak najserdeczniejszem przyjęciem, które wróży nowości długie i zasłużone powodzenie. Obecnego na premierze autora wywoływano wielokrotnie. Wobec zdecydowanego powodzenia „Rycerza z łabędziem“ powtórzony on będzie dzisiaj wieczorem a następnie w poniedziałek i wtorek. W niedzielę, jak zazwyczaj odbędą się dwa przedstawienia popołudniu „Pani prezesowa“, wieczorem zaś po raz siódmy „Aszantka“ Perzyńskiego.

STARANIEM UN. ŻOŁN. D. O. G. i Komitetu Obrony Państwa odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. o godzinie 16 w teatrze „Bagatela“ wieczór koncertowo-kabaretowy dla żołnierzy załogi krakowskiej, zaś w teatrze im. Słowackiego w sobotę dnia 14 bm. i w niedzielę 15 bm. o godzi. 19 „Kościuszko pod Racławicami“.

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE DLA ŻOŁNIERZY urządza dzisiaj „Bagatela“ o godz. 4 popołudniu z programem odpowiednio zestawionym, który poprzedzi słowo wstępne prof. Sinki. Bezintersowny swój współudział przyrzekł cały szereg wybitnych artystów teatrów krakowskich: Koszutscy, Korabianka, Kozłowska, Łącka, Minowicz Malicka, Poleński, Wysocki i Zbucki.

LODA ROGIŃSKA, znakomita śpiewaczka operetkowa, primadonna lwowskiej i warszawskiej operetki zjechała na kilka dni do Krakowa. Dyrekcya teatru „Nowości“ korzystając z jej pobytu zaprosiła L. Rogińską na kilka tylko gościnnych występów. Po raz pierwszy wystąpi L. Rogińska w poniedziałek 16 sierpnia w „Cnotliwej Zuzannie“ w roli tytułowej a we środę 18 w „Targu na dziewczęta“. Ostatnie jej występy w Kongresówce i w Poznańskiem były jednym wielkim tryumfem tej świetnej śpiewaczki. Występy wzbudziły w kołach zwolenników operetki olbrzymie zainteresowanie. W poniedziałek wystąpi również po raz pierwszy Stanisław Woliński artysta teatrów warszawskich.

ŁWIECZÓR BALETOWY N. Nadieżdiny i Z. Nellego w teatrze Nowości we czwartek 19 z zupełnie nowym programem obudził wielkie zainteresowanie o czem świadczy wielki pokup na bilety w kasie zamawiań u Rudnickiego linia A—B 44.

ZNALEZIONE ZWŁOKI. Dnia 10 sierpnia 1920 znaleźli rybacy na terytoryum miejscowości Powiśle (gmina Igołomia) wyrzucone przez wodę na brzeg Wisły zwłoki mężczyzny mogącego liczyć około 35 lat, wysokiego wzrostu, silnie zbudowanego. Według telefonicznego zawiadomienia posterunku policyi państwowej w Wyciążu mężczyzna ów ma się nazywać Zarzycki, Zarnecki lub Zarnecki.

OKRADZIONA PRZEZ MĘŻA. Franciszek Lisak z Giebułtowa pow. Kraków, przebywając w niewoli rosyjskiej, ożenił się w r. 1917 z Rosyanką Zenajdą Romanow. Podczas powrotu w lipcu do Giebułtowa okradł swą małżonkę doszczętnie, zabierając jej 65 tysięcy rubli carskich, 250 tysięcy rubli w złocie i rzeczy różnego rodzaju wartości 40.000 rubli carskich. Po dokonaniu kradzieży zbiegł, pozostawiając zrozpaczoną żonę na dworcu kolejowym w Warszawie.

ARESZTOWANIA. W nocy z 12 na 13 sierpnia organa policyi w Krakowie aresztowały Maryę Koczan, która zgłosiwszy się na obcą leegitymacyę do służby skorzystawszy z pierwszej sposobności, okradła pracodawców, zabierając wiele bielizny, biżuteryę i zbiegła, zgłaszając się tego samego dnia wieczorem do służby u p. Heleny Santerowej, gdzie po paru dniach służby skradła pierścionki wartości 30.000 marek. Za uwiedzenie 17-letniej E. W. aresztowano Władysława Budzisza lat 20 z Rzeszowa, zamieszkałego w Krakowie. Za kradzież rzeczy wartościowych (5000 Mk.) na szkodę pracodawców aresztowano wczoraj 27-letnią Teresę Rogalę z Przeworska.

Kronika gospodarcza.

(*) **ZMIANY W TARYFIE TOWAROWEJ.** Ministerstwo kol. żel. rozporządzeniem z dnia 14 lipca wprowadza nast. zmiany w rozporządzeniu nr. 313 w cz. 3-ciej „Nomenklatura i klasyfikacya towarów“, a mianowicie:

1. W grupie 41 „Budulec drzewny“ klasa taryfy dla budulca nieobrobionego winna stanowić dla przesyłek półwagonowych 3-cią klasę, dla całowagonowych 5-tą klasę, dla budulca obrobionego 2-gą i 4-tą klasę, dla podkładów kolejowych 4tą i 6tą klasę.

2. W grupie 43 „Wyroby z drzewa“ pozycye „Klepki dębowe beczkowe“ oraz „posadzki w taflach i klepkach“ winny otrzymać dla przesyłek półwagonowych 2gą klasę, całowagonowych 3cią kl.

3. W grupie 49 „Nafta i jej pochodne“ dla przesyłek całowagonowych drugą klasę.

(*) **PAŃSTWOWY URZĄD ZBOŻOWY“.** W dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej ogłoszono statut „Państwowego Urzędu Zbożowego“. Urząd ten jest państwowym organem skupu i normowania obrotu ziemiopłodami, jakoteż wytworzonemi z nich produktami na całym obszarze Państwa Polskiego. „Państwowy Urząd Zbożowy“ podlega bezpośrednio Ministerstwu Aprowizacyi. Na czele urzędu stoi dyrekcya złożona z 6 członków mianowanych przez Ministerstwo Aprowizacyi i jednego delegata Ministerstwa Skarbu. Siedzibą „Urzędu Zbożowego“ jest Warszawa. Równocześnie wyłączono z zakresu działania „Państwowego Urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby“ (PUZAPP) prawo wyłącznej sprzedaży płodów rolnych i ich przetworów, jako będących przedmiotem operacyi „Państwowego Urzędu Zbożowego“.

Ruch giełdowy.

Kraków, 14 sierpnia.

Na giełdzie wczorajszej panowała rezerwa, która pociągnęła zupełne wstrzymanie się od transakcyi. Waluty zagraniczne w dalszym ciągu zwyżkowe.

Z papierów przemysłowych poszukiwano jedynie „Górkę“ za którą płacono 1350.

Lwów, 13 sierpnia.

Na giełdzie dzisiejszej sprzedawano akcye Zieleniewskiego po 1475. Zresztą żadnej transakcyi nie było. W walutach zagranicznych dalszy spadek kursu powoduje silną podaż. Dolary spadły o 20, Wiedeń o 10 punktów. Kurs marek niemieckich nieco słabszy, ruble niezmienione, grzywny poprawiły się nieco. Tendencya wybitnie zniżkowa, usposobienie nadal rezerwowane, ocenienie sytuacyi nadal spokojne.

Warszawa. (PAT) 6-proc. oblig. m. Warszawy 1915/16 wart. kup. 4.75,2, żąd. 200, poszuk. 189, 6-proc. oblig. m. Warszawy 1917 wart. kup. 0.70, trans. 91.50, żąd. 93, poszuk. 90, 5-proc. oblig. Banku ziem. wart. kup. 1,69,6, żąd. 100, poszuk. 97, Listy zastawne 4 i półproc. ziem. wart. kup. 1.27,4, trans. 192.50—194, żąd. 196, poszuk. 191, 4-proc. ziemskie wart. kup. 1,13,2, 5-proc. m. Warszawy wart. kup. 3,66,3, trans. 226.50—225, żąd. 229, posz. 224, 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 3,29,7, trans. 206.25, żąd. 209, posz. 204, 6-proc. Bank Hip., wart. kup. 0,64.8, trans. — żąd. 100, posz. 97.

Akcye: Rudzki 3000—3100—3000, Lilpop 3400—3700—3600, Starachowice 7800—7600.

Wiedeń. (PAT) Kursa giełdy z dnia 13 bm. Renta majowa 90, austryacka renta koronowa 88, Renta lutowa 92.50, Losy tureckie 1650, Priorytety kolei południowej 1052, Anglobank 708, Bankverein 780, Bodenkredit 1670, Austryacki Zakład kredytowy 928, Laenderbank 952, Merkury 832, Union 809, Živnostenska 1575, Kolej północna 12230, Lwowsko-Czerniowiecka 1780, Koleje austryackie 3265, Kolej południowa 720, Alpiny 3169, Berg und Huetten 8650, Krupp 1420, Poldihuette 2440, Pragereisen 6380, Scoda 2355, Zieleniewski — Galic. Karpaty 10970, Galicya 20.900.

Zurych. (PAT) Początkowe kursa giełdy z dn. 13 bm. Berlin 13.02, Nowy Jork 607, Medyolan 29.85, Praga 10.50, Zagrzeb 6.60, Budapeszt 3, Wiedeń 3.

Londyn. (PAT) Radio. Giełda angielska z dn. 13 bm. Paryż 50.05, Bruksela 47.05, Nowy Jork 3.67 i pół, Berlin 167 i pół, Amsterdam 11, Szwajcarya 21.90, Sztokholm 17.64 i pół, Montreal 4.14, Liwerpool: bawełna amer. 32—26 w dół, sierpień 24.06, październik 23.08, miedź trzy miesiące 95, 15—95.10.

Lyon. (PAT) Radio. Giełda walutowa paryska z dnia 12 bm. Londyn 50.25, Nowy Jork 13, 69 i pół, Belgia 106 i trzy czw., Włochy 68 i trzy czw., Rumunia 29 jedna czw., Szwajcarya 229 jedna czw., Wiedeń 7 i jedn. ósm., Praga 24 jedn. czw., renta francuska 3-proc. 53, renta francuska 4-proc. z 1917 71, 45, renta francuska 4-proc. z 1918 r. 71, 15, renta francuska 5-proc. 87,50, renta francuska 5-proc. z 1920 102,2.

Z targu.

Kraków, 14 sierpnia.

(m-m) Targ wczorajszy był bardzo ożywiony, szczególnie uderzała obfitość owoców i jarzyn.

Pojawiły się też w większej ilości ziemniaki, które sprzedawano po 4 marki za kilo. Za główkę kapusty 1—2 marek, za ogórek 1—2 marek, za wiązkę buraków 2 marki 50 fen., za wiązkę marchwi 3—4 marek, za litr bobu 3 marki, za kilo cebuli 12 marek, za litr świeżej fasolki „piechotnej" 8 marek, za litr dużej fasoli „jaśka" 14 marek, za kilo fasoli szparagowej 10 marek. Za kilo jabłek kompotowych płacono 4 marki, za jabłka stołowe 6—8 marek, za kilo gruszek 7—10 marek, za kilo śliwek dużych 12—14 marek, za kilo śliwek drobnych 6 marek, za litr ostrężnic 4 marki. Za koszyczek mały prawdziwych grzybów żądano 10 marek. Nabiału było więcej, niż poprzedniego targu. Cena masła była 120—140 marek za kilo, mleko kwaśne 7 marek za litr, mleko słodkie 9—10 marek, jajko 2 marki 50 fen. Za kaczkę płacono 70—100 marek, za kurę 100—140 marek, za parę kurcząt 40—60 marek, za królika od 30 do 50 marek.

Zacięte walki na całym froncie.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 13 sierpnia b. r.

Na północy nieprzyjaciel zmierza nadal ku odcinkowi Modlin—Zegrze. Drobne oddziały jazdy bolszewickiej dotarły do Sierpca, większe zaś masy piechoty atakowały Nasielsk i Płońsk. Ataki odparto. W centrum przegrupowania naszych wojsk przeznaczonych do obrony stolicy, odbywa się w dalszym ciągu planowo ze słabym kontaktem z nieprzyjacielem. Na północny wschód od Lublina nasze tylne straże obsadzając linię rzeki Tyśmienicy, odparły ataki nieprzyjacielskie, biorąc ośm karabinów maszynowych i około 100 jeńców. Również w rejonie Chełma i Tyszowiec nieprzyjaciel poniósł dotkliwą porażkę, pozostawiając w naszem ręku jeńców i karabiny maszynowe. Armia konna Budiennego pod wpływem silnego oporu, jaki napotkała ze strony naszych oddziałów w ciągu dnia wczorajszego, nie ujawniła tendencyi zaczepnych. Wzdłuż Seretu i Strypy odparto lokalne ataki nieprzyjaciela pod Horodyszczem. Dzięki skuteczności ognia oddziałów 12 dywizyi kolumny bolszewickie, dopuszczone na bliską metę, zostały zdziesiątkowane.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Zwycięski oddział ochotników.

Oddział majora Abrahama walczy zwycięsko z dwiema brygadami. — Jeńcy bolszewiccy mówią o spodziewanym przewrocie w Rosyi.

Lwów (tel. wł.). **Oddział majora Abrahama w walkach na froncie galicyjskim z dwiema brygadami sowieckiemi zadał nieprzyjacielowi ciężkie straty,** wziął kilkuset jeńców i karabiny maszynowe. Oddział utracił 6 zabitych i około 30 rannych. Major Abraham odniósł lekką ranę w nogę. Po przewiązaniu rany major Abraham powrócił na front.

Jeńcy bolszewiccy opowiadają, że **pomiędzy rządem bolszewickim a kierownictwem armii zachodzą silne różnice. Spodziewają się rychłego przewrotu w Rosyi.**

Ochotnicy ze Lwowa na front.

Ochotnicy zgłaszają się codziennie. — Wyszkolone oddziały wysyłane są systematycznie na front.

Lwów (tel. wł.). Akcya werbunkowa postępuje z niezmniejszoną siłą. **Dzień w dzień zgłaszają się ochotnicy do wojska. Wysyłka wyszkolonych oddziałów na front odbywa się systematycznie.**

Ochotnicy amerykańscy do armii polskiej.

Waszyngton (PAT) Poseł polski zwrócił się do rządu amerykańskiego o **upoważnienie do przyjmowanie zgłoszeń amerykańskich żołnierzy pragnących się wpisać do armii polskiej albowiem liczni ochotnicy codziennie napływają.**

Strzelcy siczowi w Tarnopolu

Lwów (tel. wł.). Jak podaje „Hrom. Dumka", **w Tarnopolu stoją załogą ukraińscy strzelcy siczowi.**

„Polska musi być zupełnie zniszczona".

Dzika groźba bolszewików zniszczenia Polski. — Utworzenie sowietów w podbitej Polsce.

Koenigswusterhausen (PAT) Radio. Tutejsza stacya iskrowa **niemiecka** rozsyła następujące opinie moskiewskiej „Prawdy": **Cała Polska powinna być na zawsze zniszczona. Wystawimy w Polsce polskie czerwone wojsko i będziemy proklamowali w Polsce rzeczpospolitą sowiecką, która będzie naszym sprzymierzeńcem. Mamy zamiar swoją zwycięską ofenzywę prowadzić dalej, aż Polska będzie zupełnie zniszczoną.**

Poparcie moralne Ameryki dla Polski

Trzy punkty noty amerykańskiej. — Poparcie dla Polski, wyzwolenie Rosyi od bolszewizmu i odwrócenie świata od bolszewików.

Poldhu (PAT). Radio. Według doniesień z Waszyngtonu, tamtejsze koła polityczne uważają, że **nota departamentu stanu w sprawie rosyjsko-polskiej** sytuacyi ma na widoku trzy zasadnicze punkty: 1) **Dać rządowi polskiemu i narodowi moralne poparcie; 2) Dać hasło ludom Rosyi do zrzucenia jarzma bolszewików i ustanowienia rządu konstytucyjnego. 3) Wpłynąć na inne narody, aby wstrzymały się od uznania bolszewików.**

Ameryka piętnuje bolszewików.

Waszyngton (PAT). Havas. Nota rządu Stanów Zjednoczonych **w sprawie Polski piętnuje obecny ustrój rosyjski, oparty na wyzbyciu się wszelkich zasad honoru i dobrej wiary. Rząd** Stanów Zjednoczonych głęboko jest przeświadczony, że niema zupełnie terenu wspólnego, na którym mógłby stanąć obok władz o dążnościach i stosunkach międzynarodowych tak absolutnie sprzecznych z dążeniami rządu Stanów Zjednoczonych. **Stany Zjednoczone nie mogą w żadnym razie uznać przedstawicieli rządu, którzy są zdecydowani działać przeciw najważniejszym instytucyom amerykańskim.**

500 milionów kontrybucyi na Białystok.

Warszawa (PAT). „Kuryer Poranny" pisze: Na Białystok nałożyli bolszewicy kontrybucyę 500 milionów. Wszystkie fabryki zamknięte.

Armia bolszewicka wyczerpana.

Warszawa (PAT). „Kuryer Warszawski" podaje: **W szeregach armii bolszewickiej przebija się pragnienie pokoju, którego źródłem jest przemęczenie żołnierza.** Zwłaszcza obraz ostatniej nędzy przedstawia piechota bolszewicka. O wiele lepiej przedstawia się kawalerya, której bolszewicy mają dość dużo, ale nie tyle, jak głoszą o tem przesadne liczby. Charakterystyczną cechą armii bolszewickiej jest rzucający się w oczy brak automobilów. Całą armią rządzi się terrorem.

Ogólne wyczerpanie armii bolszewickiej rzuca się każdemu bezstronnemu obserwatorowi w oczy, ma się wrażenie, że porusza się ona ostatecznym wysiłkiem.

Rzekomy marsz Wrangla do Małopolski.

Lyon (PAT) Radio. Poselstwo rumuńskie **dementuje wiadomość pochodzącą rzekomo z Bukaresztu, jakoby Rumunia zgodziła się na propozycye ententy przepuścić przez swoje terytoryum jeden korpus z armii generała Wrangla w kierunku Galicyi.** Równocześnie poselstwo rumuńskie ostrzega przed rozszerzaniem fałszywych pogłosek o sytuacyi i polityce Rumunii, które to pogłoski pojawiają się z natarczywą regularnością, a które mogą być w związku z pewnemi spekulacyami na giełdzie.

Wrangel zajął Aleksandrów.

Berlin (PAT). Radio. Biuro Reutera donosi z Konstantynopola, że generał Wrangel **uzyskał połączenie z kozakami dońskimi. Zajął on po ciężkiej walce Aleksandrów.**

Obce poselstwa są w Warszawie.

Praga (PAT). Poselstwo polskie ogłasza w pismach czeskich zaprzeczenie informacyi, jakoby poselstwo hiszpańskie opuściło Warszawę wraz z całym personalem i znajdowało się w Pradze. Poselstwo polskie stwierdza, że dotąd żadne poselstwo nie opuściło Warszawy.

Sądy doraźne dla osób cywilnych.

Warszawa (PAT). Ogłoszono rozporządzenie następujące: Na podstawie rozporządzenia Rady Obrony Państwa zarządzam wprowadzenie na obszarze całego państwa polskiego sądów doraźnych wojskowych dla **osób cywilnych,** które popełnią następujące przestępstwa: 1) **szpiegostwo na rzecz państwa nieprzyjacielskiego lub obcego; 2) w byłym zaborze rosyjskim zdradę stanu, w byłym zaborze austryackim porozumienie się z nieprzyjacielem** i inne przestępstwa, mające na celu **szkodę dla polskiej siły zbrojnej** lub jej sprzymierzeńców, a korzystne dla nieprzyjaciela; b) **w byłym zaborze pruskim zdradę.** Ostrzega się przed popełnieniem któregoś z wymienionych przestępstw, każdy bowiem, ktoby dopuścił się tego przestępstwa, będzie oddany pod sąd i śmiercią ukarany.

Minister spraw wojskowych: gen. por. Sosnkowski.

Objęcie przez Polskę części Orawy i Spisza.

Przemówienie dra Bednarskiego. — Wstrzemięźliwe podziękowanie.

Nowy Targ (PAT) Biuro prasowe Komitetu plebiscytowego komunikuje nam: Dnia 9 bm. odbyło się w Jabłonce na Orawie przejęcie przez władze polskie administracyi wsi spiskich i orawskich, przyznanych Polsce na mocy wyroku rady najwyższej. Przed biurem międzynarodowej komisyi ustawiła się kompania francuskiego wojska, nadto przybyły tłumy miejscowej i okolicznej ludności. W imieniu podkomisyi przemówił kapitan Duvonne, oddając władzom polskim i czeskim administracyę podzielonych terenów. Jako przedstawiciel czeskiego rządu zabrał głos dr Pivko, żupan orawski, dziękując podkomisyi za trudy w administrowaniu terenu plebiscytowego. Po jego mowie wygłosił przemówienie **dr Jan Bednarski**, mianowany obecnie przez rząd polski kierownikiem administracyi na Spiszu i Orawie, który ograniczył się do podziękowania wyłącznie w imieniu nielicznych wsi orawskich i spiskich przyłączonych do Polski, za to połączenie, oddawna przez ludność upragnione. Po tych przemówieniach zdjęto sztandary koalicyjne z budynku, w którym mieściło się biuro podkomisyi, a wywieszono barwy polskie.

Likwidacya spraw plebiscytowych.

Warszawa (PAT). Prezydyum Rady ministrów powołało do życia **komisyę likwidacyjną do spraw plebiscytowych**, złożoną z przedstawicieli prezydyum rady ministrów, ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa skarbu, ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa spraw wojskowych. Komisya urzęduje przy ministerstwie skarbu.

Prezydent Witos w Poznańskiem.

Poznań (PAT). Prezydent ministrów Witos przybył dziś do Poznania, witany na dworcu przez przedstawicieli władz. Prezydent ministrów udzielał na zamku posłuchań. Po obiedzie u ministra byłej dzielnicy pruskiej wyjechał prezydent ministrów do Gniezna. Po powrocie z Gniezna **weźmie prezydent ministrów udział w zgromadzeniu publicznem**, poczem wyjedzie do Warszawy.

Poseł Jakubowski w niewoli bolszewickiej.

Warszawa (PAT). „Przegląd Wieczorny" donosi, że **poseł Jan Jakubowski dostał się do niewoli bolszewickiej.** Poseł Jakubowski jest posłem z Gniezna i należy do Związku ludowo-narodowego.

Flota angielska pod Petersburgiem

Zinowiew grozi Anglii. — Przestroga pod adresem Finlandyi.

Nauen (PAT) Radio. Rosyjski komisarz ludowy Zinowjew z powodu nadejścia floty angielskiej do zatoki fińskiej wydał następującą odezwę: **Nowe niebezpieczeństwo grozi Petersburgowi. Zobaczymy, czy Anglia odważy się uskutecznić swoją groźbę, czy biała Finlandya się ośmieli nas napaść, skorośmy ją już raz zniszczyli. Zobaczymy, czy flota angielska podstąpi pod Petersburg. Jeśli to uczyni, to robotnicy i marynarze będą powołani do obrony zagrożonego miasta.**

Bolszewicy grożą Francyi wojną.

Paryż (PAT). „Daily Mail" podaje, że w kołach, zbliżonych do delegacyi bolszewickiej, krążą pogłoski, że **w odpowiedzi na uznanie Wrangla przez rząd francuski sowiety mają ogłosić stan wojenny z Francyą.**

Ogólna mobilizacya Finlandyi.

Berlin (PAT). Radio. Z Londynu donoszą pod datą 12 b. m.: Radiodepesza donosi, że **Finlandya zarządziła ogólną mobilizacyę. Linie kolejowe zastrzeżono wyłącznie do transportu wojska.**

Naczelna kontrola administracyi wojskowej.

Warszawa (PAT). Minister spraw wojskowych wydał następujący rozkaz: Celem bezstronnego przeprowadzenia **kontroli wszystkich dziedzin administracyi wojskowej**, oraz usunięcia spostrzeżonych wad i braków, a także doraźnego ukarania winnych za rozmaite przekroczenia służbowe i etyczne, ustanowiłem oddział naczelnej kontroli wojskowej z daleko idącemi pełnomocnictwami, pod kierownictwem generała podporucznika Wroczyńskiego. Wszelkie wiarygodne wiadomości i dane, jako też skargi i zażalenia z materyałem faktycznym proszę kierować wprost do oddziału naczelnej kontroli wojskowej, ulica Mazowiecka Nr 1. Pałac Kronenberga.

Poznań zamknięty dla uchodźców.

Poznań (PAT). Komisya kwaterunkowa i rekwizycyjna w Poznaniu komunikuje, że na mocy rozporządzenia ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej **przyjazd do miasta Poznania jest zupełnie zamknięty dla wszelkich uchodźców.** Jedynie urzędnicy państwowi, translokowani wraz z rodzinami, mają prawo pobytu w Poznaniu, o ile się wykażą odpowiednim dowodem danym im przez władze przełożone. Poznań do tego stopnia jest przeludniony, że **w najbliższym czasie przystąpią władze do ewakuacyi z miasta 15.000 do 20.000 osób.**

Zniszczenie samolotu polskiego przez Niemców w Gdańsku.

Gdańsk (PAT) Wczoraj o godz. 8 wieczorem przybył na dworzec gdański z Pucka w drodze do Poznania transport z uszkodzonym samolotem polskim pod eskortą jednego oficera i 14 szeregowców. Transport teen był zgłoszony poprzednio w myśl obowiązujących przepisów. Pomimo tego jednak żołnierze Sicherheitspolizei zrewidowali bezprawnie żołnierzy polskich a oprócz tego zabrali z aeroplanu niektóre instrumenty miernicze. Wysyłkę wagonów z transportem wyznaczono na godzinę 9 wieczorem, lecz wstrzymano ją następnie a obecni na dworcu robotnicy niemieccy zajęli wobec konwoju polskiego tak wrogie stanowisko, że dowódca transportu zmuszony był zwrócić się w nocy o interwencyę do przedstawiciela wojskowego polskiego, który prosił władze angielskie o interwencyę. Mimo interwencyi angielskiej zatrzymano wagony z transportem aż do rana. Rano gdy nadszedł pociąg z robotnikami niemieckimi, ci zobaczywszy aeroplan polski rzucili się na niego, częściowo go demolując. W sprawie tej wniósł generalny komisarz polski zażalenie do Sir Towera.

Cziczerin zapytuje o wojsko polskie na terenie plebiscytowym.

Nauen (PAT). Radio. Cziczerin w depeszy radiotelegraficznej, skierowanej do ministra spraw zagranicznych Simensa, prosi usilnie o natychmiastowe oświadczenie się rządu niemieckiego, **czy wojska polskie, które przeszły na teren plebiscytowy, zostały internowane i rozbrojone.**

Trwoga Lloyd George'a z powodu Wrangla.

Poldhu (PAT). Radio. W odpowiedzi na interpelacyę w sprawie **uznania przez Francyę generała Wrangla**, Lloyd George oświadczył, że przeczytał sprawozdanie o tem **ze zdumieniem i trwogą i ledwie uwierzył w prawdziwość jego.**

Spisek przeciw bolszewikom.

Praga (PAT) Dzienniki czeskie donoszą, że wedle relacyi bolszewickich wykryto w Odesie szeroko rozgałęzioną organizacyę, mającą na celu obalenie rządu sowietów w Rosyi. Uwięziono sekretarza greckiego konsulatu wraz z personalem.

Zamach na Venizelosa.

Paryż (PAT) Na **Venizelosa wykonano zamach.** Jest on ranny w lewe ramię i prawe biodro. Przeniesiono go niezwłocznie do kliniki. Stan jego zdrowia nie daje powodu do zaniepokojenia. Sprawcami zamachu są porucznik inżynier Terafis oraz korespondent dzienników ateńskich Apostol. Przyznali się oni, że dokonali zamachu z premedytacyą.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.